

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronkowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 16.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeracyi):
od pierwszego dnia 1 gr. 6 fen. — Reklamy ad-
wersa drobnego 1 gr. 6 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie ni-
emieckim 9 mar. 15 fen., w Austrii 6 guldenów, w
Francji 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwecji
16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 20 fen., w Wiede-
nie, w Szwajcaryi i Belgii 12 marek, w Turcyi 28
fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego go niemiecko-austriack. należących urzędów po-
stowych. W innych krajach zaś tylko nasza agencja.
za których pośrednictwem (co nie jest rzadkiem) także
przesyłają ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Reklamska
nadawane Redakcyi nie zwracają się i niebezpieczne będą.

Agencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournai No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Hays, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurter nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bayle: Haasenstein & Vogler. W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Rete-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotta. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wro-
cławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Z powodu Święta uroczystego Dziennik jutro nie wyjdzie.

POZNAŃ, 5 stycznia.

Jak dotychczas przynajmniej wszystko odbywa się naj-
spokojniej w Hiszpanii. Provinces i niektóre miasta zna-
czniejsze dobrze przyjęły podobno wiadomość o ogłoszeniu
don Alfonsa królem Hiszpanii, generałowie armii półno-
cnej przechodzą na jego stronę, uszczuplają się na grono
zwolenników don Karlosa, zmniejszając jego obóz, mo-
carstwa zagraniczne przychylnie nawet są podobno u-
pośobione dla sprawy księcia Asturii — otóż, co z
dzisiejszych wiadomości i telegramów wyczytujemy. Jest
to wprawdzie początek dzieła, a tem dziełem ma być
uspokojenie Hiszpanii, przywrócenie jej normalnych stę-
sunków, jest to wprawdzie pierwszy dopiero akt wielkie-
go dramatu — ale widoczna już, że mniej może krwawym
będzie ten dramat, jak się powszechnie spodziewano.
Czy to wycieceniu kraju w skutek wojny domowej,
czy ogólnej apatii, w jakiej zdaje się znajdować His-
zpania, czy to wreszcie temu przesądzeniu po prze-
bytach próbach przypisać należy, że rzeczpospolita nie
potrafi zaprowadzić ładu i spokoju kraju i że Hiszpa-
nia niezdolna jest do niej — doń, że sprawa święto-
proklamowanego króla z każdym dniem postępuje na-
przód i że książę Asturii niebawem już przybędzie do
Madrytu. Jak pisał ze stolicy Hiszpanii, w dniu 2 bm.
udał się już hiszpański minister marynarki Molina do
Marsylii, a dnia następnego wyjechać miała liczna de-
putacya w celu przyjęcia nowego króla. Król wyla-
duje w Barcelonie, żądać przez Walencję, uda się do
Madrytu, a z tamąd do Logrono. Nim to nastąpi, reszta
zapewne generałów oświadczy się za nim i utworzy
mu drogę do tronu. Generał Laserna, głównodowodzą-
cy armią północną, przeszedł na stronę Alfonsa XII.,
a pułkownik Berritz i generał Dorregaray mieli opuścić
sprawę don Karlosa. Pułkownik Berritz wkroczył na-
czele kilku karlistowskich batalionów pod okrzykiem
„Niech żyje Alfons XII.“ do Bilbao, poczem miasto
zostało oświeconie. Według Agence Havas
miał don Alfons wydać już dekret o zwolnieniu kor-
teżów. Byłby to w każdym razie dowód, że nowy
król liczy na poparcie całego kraju i że pewnym jest
w tej sprawie. W Paryżu przyjmował urzędownie hisz-
pańskiego posła i oświadczył, że nie obawia się trudności,
jakie go czekają, że jednakowoż przekonany jest, po-
nieważ otoczy się znanymi z patriotyzmu mężami, iż
uszczęśliwi kraj i uspokoi stronnictwa, bo zamiarem
moim jest, tak odezwać się książę Asturii, być królem
całej Hiszpanii. Nowy gabinet hiszpański, który na-
zywa się „rządem rencyi“ wysłał podobno według
Wiener Presse orędzie urzędowe do reprezentan-
tów zagranicznych Hiszpanii, w którym donosi o utwo-
rzeniu nowego gabinetu i prounciamientach na rzecz
księcia Alfonsa. Co do postawy — jaką zajmują mo-
carstwa zagraniczne w obec nowego stanu rzeczy
w Hiszpanii, przedwczesne może i przesadzone są wia-

domości, zdaje się jednakowoż, że bez trudności uzna-
nym będzie książę Alfons królem Hiszpanii, skoro za-
wiadomi obce mocarstwa o swoim wstąpieniu na tron
i skoro przebieg jego sprawy równie będzie spokojnym
jak dotychczas. Tego też spodziewać się należy, tem
więcej, że królowa Izabela, która Izami zalać się miała
na wiadomość o szczęściu syna, towarzyszyć mu nie
będzie w podróży do Madrytu i że książę Montpensier,
który chciałby narzucić się na opiekuna młodemu kró-
lowi i objąć rencyę, również pozostanie w Paryżu.
O roli, jaką odgrywał Serrano w proklamowaniu króla
hiszpańskiego, nie dotychczas nie umiemy powiedzieć
pewnego. Pewną jest, że oświadczył się za nim, ale
również pewną, że opuścił Hiszpanię, mając zamiar
według niektórych dzienników, udać się do Portugalii.
Tak więc, powtarzamy, wszystkie zdaje się usunęte
przeszkody i utworzona droga do tronu Alfonsowi XII.
Nowy król, z wszystkimi swymi nazwami, Alfons,
Franciszek de Assisi, Ferdynand, Pius, Jan, Maria de
la Concepcion, Grzegorz i t. d. urodził się w dniu 28
listopada 1857 r. Z siostr jego cztery są przy życiu,
z których starsza infantka Izabela, urodzona w dniu
20 grudnia 1851, poszła za mąż pod dniem 13 maja
1868 za hr. Girgenti, syna ostatniego króla obojga Sy-
cylii, wdowa od 26 listopada 1871 r. Młodsze siostry
są infantki Maria de Pilar, Maria della Paz i Eulalia.
Odezwą wydaną w Pau w r. 1868 rzekła się zdetrone-
zowana królowa Izabela tronu na rzecz ks. Asturii. Ażeby
się już całkiem załatwić z osobą nowego króla hisz-
pańskiego, że kształcił się w Theresianum w Wiedniu pod
okiem p. Morphy, wykształconego podobno męża, za-
sad liberalnych i zwolennika p. Castella a jak pisał
niemieckie dzienniki kształcił się według „niemieckiej
metody.“

Z Francyi to dzisiaj mamy do zapamiętania, że ukoń-
czyli się już konferencye marszałka prezydenta z naj-
wybitniejszymi członkami Zgromadzenia narodowego
w kwestyi ustaw konstytucyjnych. Jaki ich ostateczny
rezultat — dotychczas nie wiadomo. Zdawałoby się
tylko z tego, cośmy wczoraj za dziennikami francuz-
kami powtórzyli, że nie wiele postąpiła sprawa ustaw
konstytucyjnych i że nie tak rychło załatwiona zosta-
nie. Według Monitora wyda marszałek niebawem
orędzie, w którym wyłuszczy swoje zapatrywania co
do położenia kraju. Obiega także pogłoska w kołach
parlamentarnych, że deputowany Babiné, monarchista,
w tych dniach przedłoży Zgromadzeniu narodowemu
projekt do prawa o organizacyi i atrybucyach senatu.
O przyszłych pracach sejmu pruskiego pod wia-
sową piszemy rubrykę; — inne sprawy, Niemiec
dotyczące, nie budzą dziś żywego interesu. Wspo-
mnienie chyba należało, że nie przebrzmiała jeszcze
sprawa hr. Arimma, że mimo zapadłego wyroku zaj-
muje całą europejską prasę z powodu ogłoszonych do-
kumentów, odkrywających tajniki polityki niemieckiej
i plany ks. Bismarcka, dokumentów, wielce pouczają-
cych dla mocarstw zagranicznych. To też spotykamy
się z rozmaitemi uwagami, mianowicie prasy rosyjskiej,
które świadczą, że Rosya nie zbyt dozwiera maniema-
niemu swemu spymnistrzeńcowi, że go zna na wskroś
i że się obalamuie nie da deklamacyami o przyjaźni
ze strony prasy niemieckiej. Przekonywa nas o tem

największy artykuł St. Petersb. Ztg. poświęcony
sprawie procesu Aznima a więcej jeszcze publikowa-
nym dokumentem.

Pomieniony artykuł, który trudno nam przytoczyć
dla braku miejsca, bez ogródki wypowiada, że jak
z Francyi tak i z Rosyi chciałby postępować książę
Bismarck, że dąży jedynie do tego, ażeby tak jak Fran-
cya osłabić także Rosyę. Nie dziwny się też, pisze
powyższy dziennik, że Niemcy tak obojętnie przyjęli
proponowane rosyjskie co do kongresu brukselskiego.
W celu utrzymania życia dwa systemy, które tak do
ludzi jak do państw zastosować można, praktykują się.
Jeden z nich trzyma się zasady: żyj, ale pozwalaj żyć
innym także; według drugiego zaś systemu: nieść
i przytłumiaj wszystko, co wzmacnia drugich i staraj
się żyć — kosztem innych. Nie będziemy dowodził,
jakiego to systemu trzymają się Niemcy, tak kończy
St. Petersb. Ztg.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował radców referujących przy urzędzie kan-
clerskim, konsula generalnego dr. Rüsing i tajnego radcę re-
gencyjnego Starke tajnymi wyższymi radcami regencyjnymi.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Sadki, 3 stycznia.

(Nowe kółko rolnicze.)
Na kreskach W. Ks. Poznańskiego w maję-
tności samostrelskiej powstało nowe kółko rolnicze.
Za inicjatywą p. J. Łukomskiego, nadleśniczego z Bor-
ku zebrali się okoliczni właściciele w pomieszkaniu p.
A. Bembaisty w celu zawiązania kółka rolniczego dla
parafii sadkowskiej. P. Łukomski zajął posiedzenie i
w tróciwój przemowie wyłożył jasno zadanie i cel
kółka rolniczego. Na zapytanie, czy zebrani życzą so-
bie przystąpić do kółka, wszyscy jednogłośnie potwier-
dzając odpowiedzieli. Następnie przeczytano ustawy
nadeślane przez patrona kółek, które jednogłośnie
przyjęto i zawiązano kółko rolnicze pod opieką św.
Wojciecha.

Do dyrekcyi wybrano: prezesem p. Łukomskiego
z Borku, wiceprezesem p. Leszczyńskiego z Samostrela,
sekretarzem p. Bembaisty z Sadków, skarbnikiem p.
Tomaszewskiego z Sadek. Członkami dyrekcyi pp.
Marleskiego z Bina, Januszewskiego z Jadwigi i Zmi-
dzińskiego z Sadków. Członków przystąpiło 33 i jest
nadzieja, że jeszcze więcej się przyłączy. Składkę za
pierwszy kwartał wszyscy zapłacili. Zebranie posta-
nowiło zapisać 4 egzemplarze Niedzieli, 4 egzempl.
Gospodarsza i 4 egz. Katolika, które tygodniowo
do każdej gminy osobno rozsyłane być mają. W końcu
objawiło zebranie życzenie założenia biblioteczki,
której urządzeniem przyrzekł prezes się zająć. Na
przyszłym zebraniu ma wiceprezes p. Leszczyński
mieć wykład gospodarczy, odpowiedni obecnej porze
roku.

— Pan jesteś odpowiedzialny za skutki owego
przekleśnego zamachu, którego hańby zmyć z naszych
dziesięć nie zdolają już całych pokoleń.

— Ja? — zawołał Ridegvary, a w jednym tem
słowie odziewierdzieli się i wściekłość i duma, prze-
strach i zdumienie.

Młody Baradlay przełożył szablę z lewej ręki do
prawej.

— Tak, pan!

Mówiąc to, obalił w nadmiarze sprawiedliwego
gniewu starożytnie krzesło marszałkowskie.

— A teraz, mój panie... wynos się stąd. Na
krzesło tem moi zasiadali przodkowie. Pan wdarcie
się na nie w czasie słabości nadzupana. Nadzupan
wyzdrowiał już.

Słowa te wywołały ogromny w całej sali zapal.
Mówimy wyraźnie: w całej sali.

Komu nie jest obcy właściwy charakter węgier-
skich zgromadzeń, przypomni sobie niezawodnie cały
szereg podobnych wydarzeń, przypomni, jak za ukaza-
niem się sympatycznego zjawiska godzili się najzacie-
tniej, niki właśnie, antypatye, samolubne in-
teresa, a całe zgromadzenie przemieniało się w jednego
męża ożywionego jednemi i temi samemi uczuciami,
jedną myślą i jednemi dążeniami.

Taki cud dokonał się i teraz.

Ridegvary czytał z twarzy własnych zwolenników,
kreatur własnych i zapłaconych najemników, że pano-
wanie jego dobiegło do mety. Dłuższy pobyt w sali
był dlań niemożliwym.

Blady i drżący od wstydu i wściekłości objął całe
zgromadzenie wzrokiem potępienia a zwrócony do Oe-
dona zasyczał głosem, w którym przebiegały się okrutna
żądza zemsty.

— Tylko dalej... Stańcieś już, młody panku
na pierwszym szczeblu do owej wysokości!

Oedon, który dowiedział się z ust matki, co ad-
ministratorem pod tą rozumiał wysokością, zmierzzył go
wzrokiem pogardy.

Ridegvary opuścił salę a krzesło marszałkowskie
zajął wśród radośnych okrzyków zgromadzonych stan-
ów nowy dziedziczny nadzupan. Usiadłszy, zdjął z
głowy kółpak.

Postępowanie jego nie było wprawdzie legalne,
nie instalowano go bowiem na nadzupana a tem sa-
mém nie miał prawa przywłaszczać sobie władzy rze-
czywistego naczelnika komitatu, zapal jednakże, z ja-
kim jako takiego wszystkie powitały go stany, płynął
z serca i on to sankcyonował niejako zamach, którego
ofiara padł administrator.

Lwów, 2 stycznia.

(Proces Offenheima. — Otwarcie kolei żelaznej ze Stryja do
Stanisławowa. — Kupon akcji kolei stryjskiej. — Karnawał. —
Teatr. — Mrozy.)

(T.) W poniedziałek, więc pojutrze, rozpoczyna
się w Wiedniu dawno zapowiadana rozprawa ostateczna
w procesie Offenheima. Proces to dla Galicyi, przeto
dla ogółu Polaków z tego powodu zajmujący, ponie-
waż dotyczy on linii kolei żelaznej lwowsko-czernio-
wieckiej, ponieważ Galicya jest widownią tych oszustw
— których — według aktu oskarżenia, wszeczwładny
niegdyś Offenheim miał się dopuścić, a wreszcie — a
może głównie — dla tego, ponieważ wielu Polaków
jest w proces ten wmieszanych.

Z powodów tych, zdaje mi się, że będzie rzecz
pożądaną, jeżeli już teraz, nim szczegółowe sprawowa-
nia o przebiegu procesu, który ma miesiąc cały po-
trwać, mieć będziecie, podam choć w streszczeniu hi-
storyi tego procesu. Nadmienię tu jeszcze, że jako o-
skarżyciel rządowy urzędować będzie sam szef c. k.
prokuratury wiedeńskiej hr. Lamezan, obrońcą obża-
łowanego jest najdzielniejszy z rzeczników wiedeńskich
dr. Neuda, a przewodniczyć będzie sądowi prezes
Wittmann.

Najgorzej nie tylko w Galicyi, ale zapewne w ca-
łej monarchii austriackiej budowaną i najgorzej admi-
nistrowaną koleją żelazną była niewątpliwie kolej lwo-
wsko-czerniowiecka. Żale i skargi z tego powodu nie
miały końca a wypadki na tej przestrzeni drogi żela-
znej wydarzały się niemal codziennie. Wreszcie w sier-
pniu r. 1872 zaczął minister handlu robić Radzie za-
wiadowczej tej kolei przedstawienia, a w końcu dnia 4
września, w którym wystosował pismo do Rady zawi-
adowczej, w którym skrytykował surowo nieład pa-
nujący na tej kolei i w administracyi, zażądał róż-
nych zmian, a między innemi zażądał minister ze
względem na ogromne koszty zarządu kolei że się o-
placającej, na czem akcyonariusze szkodują, znacznej
redukcji placę p. Wiktora Offenheima, generalnego
dyrektora tej kolei i wszeczwładnego jej pana, który
pobierał rocznie 34,000 guldenów, tudzież jego naj-
wyższych urzędników Liskowitza i Ziffra, z których
każdy po 8000 guld. pobierał.

To zaatakowanie osobistych interesów Offenheima,
zamach ten ministra na kieszeń tak wszeczwładnego
pana, dał powód do wojny. Na posiedzeniu Rady za-
wiadowczej 25 września 1872 r. w Wiedniu odbył
było pismo ministerjalne przedmiotem obrad i surowej
krytyki. Rada zawiadowcza uznała w tem piśmie za-
mach rządu na autonomię zarządu, ciężką obrazę, mie-
szanie się rządu w sprawy towarzyszy i pp. Offen-
bach, Giskra, Karol ks. Jabłonowski, Oktaw Pietruski
i inni bardzo ostro przeciw ministerstwu przemawiali.
P. Offenbach, pewny siebie, niezadowolony jeszcze tem,
co mówił na posiedzeniu, chciał, aby cały świat wie-
dział o tem, jak on przeciw ministrowi, któremu za-
rzucił nauczycielowi władzy, przemawiał, ogłosił więc
w powołanych sobie dziennikach najostrejsze swej mo-
wy ustępy.

Po tem co zaszło nie mogło już być mowy o „za-
tuszowaniu“ sprawy. Ministerium postanowiło surowo
przeciw Offenheimowi i Radzie zawiadowczej wystąpić.
Nowe wypadki wykołębienia się, które właśnie we Wrze-

Zamach ten jednakże ogromnie był doniosłością tak
dla samego Oedona jak i komitatu, kraju całego i on
to stanowi ważną epokę w dziejach węgierskich.

Dalsze losy kongregacyi należą do historii. —
Sława jednakże dnia opromienia czoło Oedona Ba-
radlaya.

ROZDZIAŁ II.

Wiosenne dni.

Przyrodniczy starożytni opowiadają o jakichś ba-
jecznych zwierzętach, które chrzączą nazwą „kraka.“

Norwegijski uczony Pontoppidan opisuje nam na-
wet ową potwór.

Krak był to olbrzymi potwór morski, żyjący wie-
cznie na dnie morza, któremu czasami tylko przycho-
dziła fantazyja wypłynienia na wód powierzchni.

Skoło wówczas z pod fal wynurzył się jego grzbiet
olbrzymi, pokryty szlamem, porośły morską trawą,
liliami wodnymi i ścianą koraliowych krzewów, pingwiny
i rybitwy brały go za nową jakąś wyspę, spuszczały
się nań i zakładały tam swe gniazda; krak pozwalał
na to najspokojniej.

Z czasem na umierzwiomym przez ptaki grzbiecie
wyrasta trawa; przejezdni żeglarze widząc piękną zie-
loną wyspę, zarzucają kotwicę, biorą ją w posiadanie
i budują na niej chaty; krak przypatruje się temu
wszystkiemu cierpliwie.

Następnie zaczynają grzbiet ten orać, zasiewają
go owsem; krak pozwala się orać i bronić, co naj-
wyżej, jeśli zapala na nim ognisko, myśli sobie, jaka
to bieda, że tak wielkie zwierzę nie może sobie podra-
pać grzbieta.

Żeglarzom podoba się coraz więcej, już i źródło
wykopali na grzbiecie potwora i cieszą się, że zamiast
wody czerpią z źródła tego tran. Krak i na to po-
zwala; toć ma dostać tranu.

Żeglarze zakładają na bogatej wyspie magazyny,
nakładają podatki, sprzedają sobie policyę, ba, może
i zakładają akcyjne towarzystwo celem eksploatacyi
wyspy.

Gdy wreszcie w swą górniczą pracę dokopali się
już do żywego mięsa, myśli krak: no, to już nieco wię-
cej niż żart, i znów zanurza się w głębie. A z nim
ludzie, ptaki, okręty, magazyny i towarzystwo akcyjne
idą na dno morza.

Taki to właśnie dzień przypadł dla kraka w mar-
cu 1848 roku.

Serce kamienne.

POWIEŚĆ

osnuta na tle ostatniej wojny węgierskiej o niepodległość

przez

Maurycego Jokaia.

Przekład dokonany z upoważnieniem Autora.

TOM II.

(Ciąg dalszy. Zobaczyć nr. 3.)

Za chwilę z inną jednakże stroną odezwał się
okrzyk oburzenia i zgłoszy. Siedzący przy zielonym
stole mieli również szable, starszym patryotom przy-
biegła na pomoc dziesiąta młodzież i teraz dopiero dzie-
ło powstało zamieszanie, szereg broni i walka na pa-
asze a wszystko to działo się pod boki i za zezwo-
leniem administratora. Walka ta kilka trwała minut
najfatalniejszy wzięła w końcu obrót tak dla admini-
stratora jak i jego sfory. Naparci ze wszystkich stron
urzędni i policyści administratorzy widzieli się znie-
wolonymi ratować przez okna. W jakim stanie zna-
leżli się na dole? bogowie to wiedzą.

A co się stało z oddziałem pandurów? Nadare-
mno oglądał się bezustannie Ridegvary ku drzwiom,
poza których miała wysunąć się na pomoc siła zbrojna.
Widziano wyraźnie przez pół uchylone drzwi błys-
zczące bagnety pandurów, słyszano szereg ich pała-
ny — dla czegoż przeto ociągają się z wymarszem na-
zad?

Czy ich kto oczarował? Nieinaczej. W chwili naj-
ryzykowniejszej dla naszych patryotów zaszedł jeden z
wych wypadków, co będąc pe za zakresem obli-
żeń ludzkich mógłby być poczytanym za rodzaj tea-
trznego „deus ex machina“, gdyby nie odegrał się w
czach ludzi żyjących dziś jeszcze i mogących dać świa-
dectwo o jego prawdziwości.

Równocześnie z okrzykiem nadkomisarza „za mną,
pandurzy!“ ukazał się w progu drzwi przeciwnych
Oedon Baradlay. Przybywał w pełnym stroju, który
yl zarazem galowym strojem żałobnym, a więc w

czarnym aksamitnym dolmanie, ciemnego koloru szu-
bie, kółpaku z kitą czapłą, na szyi łańcuch srebrny a
w ręku dzierzył szeroką szablę, którą nie miał już wi-
docznie czasu przypasać do boku. Nim uzbrowieni pan-
dury zdolali spełnić rozkaz nadkomisarza, zastąpił im
drogę Oedon i gromkim odezwał się głosem: „Stójcie!
Biada temu, coby jednym krokiem ruszył się z miej-
sca.“

Zbrojny zastęp ostupiał... Kilku pandurów skiero-
wało groźnie ostrze swych bagnetów ku pierś Oe-
dona. Coż to za śmiełek, co poważa się zastępować im
drogę?

— Szable do pochów, bagnety z karabinów! —
krzyknął silnym i stanowczym głosem dzielny mło-
dzian. Marsz na kurytarz!

Kasztelan szepnął pandurom coś na ucho. Teraz
dopiero otworzyli się im oczy; wszakże to dziedziczny
nadzupan, jutro lub pojutrze najdalej ich pan i wła-
dca; a ten tam opierający się w tej chwili o poręcz
fotelu marszałkowskiego i dający im znaki, był spie-
szli własnych mordować braci, to zaprzaniec i naj-
emnik nikołczemny. — Usłuchali rozkazu.

— A teraz precz stąd! — grzmiał Baradlay, i cze-
kać na kurytarzu dalszych rozkazów. Skoro na was
zawołam, przybywajcie bezwzględnie.

Wiarus skingli głowę. Rzekaz ten widocznie im
był na rękę. Usunąwszy pandurów, podążył Oedon
do sali obrad, zamienionej w istotne pobojowisko. Sta-
nąt we drzwiach w chwili właśnie, gdy siepacze admi-
nistradora, nie widząc innego ratunku, solwowali się
przez okna.

Oedon był w tej chwili podobnym do gniewnego
bojaka; oblicze zarumienione gniewem i oburzeniem,
z ocz tryskały strumienie szlachetnego gniewu.

Zrobił to z zapomnienia, czy z umysłu, dość, że
zjawił się na sali z głową nakrytą i tak zdążył do fo-
telu marszałkowskiego.

Ridegvary rzucił się ku niemu. I podobnym był
do szakala spotykającego się w indyjskich lasach dzie-
wiczych z tygrysem królewskim.

Widowisko, jakie przedstawiło się oczom Oedona,
wstrząsnęło nim do głębi.

Stół zielony zwilżony strumieniami krwi, akta i
protokoły porozrzucane i krwią zbrożone; najzacie-
patrycy okryci ranami; do kół wściekłości i namie-
tnościami zszerecone oblicza; tuż koło stołu złamana i
krwią obłana szabela.

— Czyż to dzieło? — odezwał zbliżając się do
administratora głosem piorunującym młody Baradlay.

Ridegvary skamieniał ze strachu.

ni wydarzyły się, dały ministerstwo powód do wy-
stąpienia p. Lampla jako komisarza rządowego do Gali-
cyi dla zbadania stanu kolei czerniowieckiej. Komisarz
rządowy znalazł koleje w najgorszym stanie, wstrzy-
mał kursa pociągów pospiesznych z powodu złego
stanu drogi a sprawozdaniem swym zadał Radzie za-
wiadowczej kolei czerniowieckiej cios stanowczy.

Rada zawiadowcza spostrzegłszy wręczcie błąd ja-
ki popełniła ulegając Offenheimowi i zasłaniając go,
postanowiła go poświadczyć i skłoniła go w końcu do
podania się do dymisji. W pierwszych dniach paź-
dziernika 1872 r. ustąpił Offenheim, a pp. ks. Sa-
pieha jako prezes Rady zawiadowczej i ks. Jabłonowski
jako zastępca udali się do ministerstwa z propozycjami
zgody, ofiarując gotowość naprawienia wszystkiego
złego. Było już jednak za późno. Rzeczy zaszły już
za daleko. Rząd dekretem z pierwszych dni paździer-
nika orzekł sekwestrację kolei lwowsko czerniowieckiej,
zamianował sekwestratorem p. Barychar a odebrawszy
zarząd kolei z rąk Rady zawiadowczej, oddał go w
ręce generalnej inspekcji kolejowej. Sekwestr p. Ba-
rychar udał się do Galicyi i rozpoczął ściśle rewizję
całej lwowsko czerniowieckiej linii. Sprawozdanie sek-
westra było tego rodzaju, że Rada ministrów uchwa-
liła dnia 4 lipca 1873 r. oddać całą sprawę sądowi
karnemu, znaczne bowiem bardzo oszustwa zbyt były
widoczne.

Sąd karny wiedeński rozpoczął śledztwo, które
zmusiło go do uwięzienia Offenheima, Liskowetza i
Ziffra, których w pierwszych dniach grudnia zam-
knięto. Po ukończeniu śledztwa uwolniono Offenheima
za kaucją jednego miliona guldenów, aż do ukończe-
nia procesu, który pojutrze w obec sądu przysięgłych
zostanie wytoczony.

Akt oskarżenia zarzuka Offenheimowi dziesięć wy-
padków zbrodni oszustwa. Rozprawa ma potrwać dni
30. Z uwagi jednak, że sąd przypuści z powołanych
51 świadków odwoływanych tylko siedmiu, że i przesłu-
sanie Offenheima nie potrwa jak zapowiadają dni 10,
spodziewać się należy, że proces prędko się skończy.
Między powołanymi przez obrońcę świadkami odwo-
dowymi byli także jak pisałem: Alfred hrabia Potocki,
Agenor hr. Gólułowski i t. d. Owóż trybunał orzekł
że żaden z powołanych przez obrońcę Polaków, jako
świadka przypuszczonym nie będzie, zeznania ich bo-
wiem, zdaniem sądu, są zbyt czyste.

Jutrzejsze dzienniki wiedeńskie podadzą zapewne
treść aktu oskarżenia.

Z pomiędzy miejscowych jest najważniejszą wie-
domość o otwarciu linii kolejowej ze Stryja do Stani-
sławowa, tudzież że kupon styczniowy wypłaca ta kolej
(arcyksięcia Albrechta) tylko w części, gdyż 2 zlr. 95
cent. zamiast 5 zlr. Obawiano się, że wcale kupony
od akcyi tej kolei nie będą wypłacone.

Karnawał rozpoczął się wczoraj redutą, która je-
dnak fatalnie wypadła. Obecnych było kilku urzędni-
ków policyi, kapela, służba i kilkudziesięciu mężczyzn,
którzy zjadłszy kolację opuścili po północy salę.

Teatr ciągle pełny. Występy p. Bogdani Klecz-
kowskiej, Ładnowskiego i Zimayerowej i sprowadzają
publiczność do teatru. Wczoraj grano zapomnianą we
Lwowie komedię Małckiego „Wieniec grochowy”.
Teatr był nabit, bawiono się wybornie, bo też nie pa-
miętały sztuki tak doskonale odegraną. Autor był
przez cały czas obecny i bardzo zadowolony.

Mrozy wzmaga się. Dziś mamy 13 stopni mro-
zu, lecz śliczną pogodę. Pociągi kolejowe spóźniają się
od dni kilku z powodu zasp śnieżnych.

NIEMCY.

* Berlin, 4 stycznia. Wedle All. Aug. S.
Ztg. przygotowywano już materiał dla zbierającego się
za dni kilkanaście sejmowi monarchii do tyła, iż oprócz
budżetu przedłożonym mu będzie zaraz na wstępie or-
dynacya prowincjonalna, projekta o funduszach pro-
wincjonalnych i projekt o prawa administracyjnego.
Minister spraw wewnętrznych powołał wszystkich
nadburmistrzów monarchii na konferencyę do Berlina,
które mają się rozpocząć w dniu 7 stycznia i obrado-
wać będą nad powszechną ordynacją miejską.

Było to 13 marca, w dniu wiedeńskich ludowych
rozmachów.

„Nie odkładaj tych kart, nerwowo czytelniku;
nie poprowadź cię w ciemne uliczki, nie będą ci po-
kazywać wyrwanego bruku ani improwizowanych ba-
rykad, nie będą cię ciągnąć za sobą od ulicy do ulicy,
abyś towarzyszył pochodowi pierwszego rannego, pier-
wszego męczennika wolności, którego koledzy niosą na
ramionach, ukazując go ludowi krwią zbroczoną i
walczącemu z śmiercią; my możemy przypatrzeć się
temu wszystkiemu z cichego, bezpiecznego miejsca,
gdzie nas żadne zło nie dosięgnie.

Salon Plankenhorstów i dziś napełniony był zwy-
kłymi znajomymi, tylko że zamiast gry na fortepianie,
zamiast obmów, jedyną rozrywkę stanowił dobiegający
z ulicy gwar ludu lub huk wystrzałów, padających
w dalszych częściach miasta.

Wszystkie te twarze znakomitych gości takie dziś
blade; pomieszaniami spojrzeńmi zdają się wzajem
pytać: co się tam dzieje na ulicy?

Co się tam dzieje? To lud owiało wolności po-
wietrze!

To się tam dzieje, że drzemający olbrzym odmyka
powieki i jednym jedynym spojrzaniem strąca z po-
wierzchni ziemi całą dotychczasową światła historią
wraz z jej wielkimi ludźmi; co było dotąd — było
snem tylko!

Dumni panowie, którzy na ten raz zostawili w do-
mu swe ordery, i dumne panie, które łez tyńku uka-
zały się dzisiaj, siedzą oniemiłymi lub niespokojnym kro-
kiem przebiegając salon tam i napowrót, od czasu do
czasu posyłając ku oknom ukradkowe spojrzenia lub
trwożnie nasłuchując każdy odgłos, dochodzący z uli-
czek; co chwila szepcąc rzucają sobie pytanie: jak się
tę skończy dzień dzisiejszy?

Dzień ten chylił się już ku wieczorowi; w poko-
jach zmrok się już poczynił, ale nikomu nie przychodzi
na myśl popalać lamp; wrzawa uliczna, huk pluto-
nowego ognia wstrząsają oknami. Każda świeża wcho-
dząca osoba przynosi nową wieść miobową.

Ów wysoki oficer z intendentury o marsowej po-
staci, który zazwyczaj dowodził tak w towarzystwie,
jakby był co najmniej generałem, dziś ledwie szepce
i aby tęp ławki wyprowadzić się swą wojakowską powier-
chownością, zgolił nawet bokobrody; otęła radca zdro-
wia siedzi w kątku, nieruchomie patrząc przed siebie
i zrywa się przerażony, ilekroć tylko które drzwi w do-
mu zaskrzypią; koncepty extra statum raz
i drugi zbiegł już na dół, aby świeżych przynieść wie-
ści.

Cesarz miał w ostatnich dniach ubiegłego roku
zatwierdzić wyrok sądu honorowego w sprawie księcia
Putbus podniesioną jak wiadomo przez deputowanego
Laskera w Izbie pruskiej. Sprawa ta dotyczyła udziału
księcia Putbus w budowie berlińskiej kolei północnej.
Sąd honorowy uwolnił od wszelkiej winy ks. Putbus.
Kreuz Ztg. donosząc z zadowoleniem o takim prze-
biegu sprawy, zastrzega sobie na później obszerniejsze
w tym względzie uwagi.

Podatek klasyczny ustanowiono w budżecie na 14
milionów talarów, że zaś wedle szacunku odbytego
w całej monarchii przenosić on będzie 14 milionów,
postanowiono w roku bieżącym nie pobierać go wedle
stopni normalnej, ale pewną uchwałę redukcją. O jak
wielki procent normalna stopa podatkowa w roku bie-
żącym zredukowana zostanie, nie stanowczego jeszcze
nie uchwalono.

O reumatycznych cierpieniach ks. Bismarcka do-
nosi również i poufny jego organ Nordd. Allg.
Ztg. Ks. kanclerz — powiada pomieniony dziennik —
zajął się na ostatnich posiedzeniach parlamentu i o-
becnie nie wychodzi wcale z pokoju.

Cała prasa berlińska zresztą zajęta chwilowo wy-
łączenie Hiszpanii i zaszła tam nagła zmiana rzeczy.
Dzienniki berlińskie, piszące wszystkie z malemi tylko
wyjątkami po myśli i duhu ks. Bismarcka, starają się
jak mogą wykazywać, że niemiecki kanclerz przewi-
dzał dawno już taki obrót rzeczy a ogłoszenie księcia
Alfonsa królem Hiszpanii nie jest ani nową klęską
jego polityki, ani faktem, który zaskoczył go z nienacka.

FRANCYA.

* Paryż, 3 stycznia. W dniu dzisiejszym od-
była się trzecia konferencya w pałacu elizejskim. Obe-
cnymi byli wszyscy członkowie Zgromadzenia nar.,
którzy byli na ostatniej konferencyi prócz ks. Audif-
fret-Pasquier. Przybyli również na obrady Kazimierz
Périer i Balvie, członek prawego centrum i prezydent
konstytucyjnej komisji. Obrady konferencyi mają być
trzymane w ścisłej tajemnicy. O celu zaś ich wyraża
się półurzędowy Monitor jak następuje: „Znaczaczą-
my, że konferencye nie mają na celu rokowań i ukła-
dów, ale po prostu zamienienie wzajemnych zapatry-
wań co do organizacyi władz marszałka Mac-Mahona.
Jeżeli zaś wykluczono skrajną prawicę z konferencyi,
to dla tego, że zapytana przez prezydenta, oświadczyła,
że nie chce nie ani organizować ani konstytuować.
Co się zaś tyczy p. Hamille, bonapartyzty, jest wiadomą
rzeczą, że nie był zaproszonym jako reprezentant bo-
napartyzowskiej grupy, ale dla tego, że lubo bonapar-
tysta wyrażał się zawsze za rozsądną i pełną organi-
zacyą władz prezydenta. Jeżeli lewica nie jest re-
prezentowaną na konferencyi pochodzi to ztąd, że mar-
szałek Mac-Mahon nie powołał na nią politycznych o-
sobistości, z którymi miał już przedtem stosunki. Nie
było zamiarem prezydenta wykluczać kogokolwiek bądź
i gotów jest przyjąć wszelkie poparcie na płu kon-
stytucyjnym.” Journal de Paris, organ księży or-
leañskich, powtarza dzisiaj ponownie, że bez prawicy
nie zrobić nie podobna, a że marszałek Mac-Mahon
jest tego samego zdania, przeto nie przyjdzie prawdo-
podobnie do porozumienia.

Prawo prasowe ma być przedłożone Izbie zaraz
po zebraniu się jej po świętach.

Charakterystycznym co do obecnych stosunków
Francyi jest następujący artykuł Debatów: „Do-
wiadujemy się, że wedle wniosku wielkiego kanclerza
legii honorowej, kazał mar. Mac Mahon powykreślić z
listy legii hon. wiele osób, co wywołało wielkie wrażeń-
ie. Wykreślono z listy legii honorowej p. Lefèvre Duruflé,
deputowanego, ministra i senatora, mianowanego w d.
14 sierpnia 1862 roku przez cesarza oficerem wielkiego
krzyża legii honorowej. W dniu 22 grudnia skazał go
bowiem sąd apelacyjny na 10,000 fr. grzywnien za prze-
kroczenie prawa z 24 lipca 1867 o stowarzyszeniach
finansowych. Skreślono również z listy oficerów legii
honorowej byłego deputowanego Randoing i p. Karola
Emauela do Cöthogen, obudwóch oficerów legii ho-
norowej, skazanych za podobne przekroczenie prawa o
stowarzyszeniach finansowych każdy na 6000 fr. grzy-
wnien. Los podobny spotkał z rozkazu Mac-Mahona
p. Collet Meygret, byłego dyrektora publicznego bez-
pieczeństwa a po zamachu stanu z 2 grudnia koman-

domości, ale za każdą razą powraca po kilku minutach
bezkutecznie; nie sposób przecisnąć się przez tłumy.

Wrzeszcz wchodzi ktoś nowy; to sekretarz dyrek-
toryum policyi; sama jego zewnętrzność mogłaby już
być świadectwem, że nie osobiście tam w miejsce dziać
się musi. Na nim prosta bluza robotnika zamiast
zwykłego księżęcego munduru; twarz blada jak
kreda.

Skoro go tylko poznano w tém przebraniu, rzucił
się ku niemu całe towarzystwo.

— I cóż? czy ich już rozpedzono?

— Nie można z nimi przyjść do ładu, odpowie-
dział drżącym głosem zapytany; tylko co powracam
z pałacu naddrekcji policyi. Lud już się tam wdarił;
z frontonu budynku zrzucono posąg sprawiedliwości;
wszystkie kraty u okien powyrwany; w biurze cen-
zury wszystko zburzone... Ja sam zawdzięczam je-
dyne mi bluzie, że mi się udało uciec cało.

— Czy nie rabują? — wyszczołał ze swego kąta
brzuchaty radca zdrowia, którego pozostawiona w do-
mu kasa niemała; nabawiała obawy.

— Ależ na miłość boską, czyby nie można więcej
wojska wysłać przeciw ludowi? szepce pianiesimo je-
gomość, obdarzony głosem stentora.

— Wojska byłoby dość, zapewniam go sekretarz
policyi — ale cesarz nie życzy sobie dalszego krwi
rozlewu. I tak już burza go krew wylana.

— Ależ, mój Boże, po cóż pytać cesarza? On
ma za dobre serce. Czemuż nie pozostawić całej tej
sprawy wojsku?

— Tak, idź no pan tam! odparł gniewnie sekre-
tarz. Co tu robić, kiedy żołnierze tak strzelają, że
z całej plutonowej salwy ani jedna kula nie trafia.

Sam na własne oczy widziałem, jak kanonierzy pałacu
lonty rzucali w błoto i oświadczyli stanowczo, że nie
będą strzelali do ludu.

— Mój Boże! — ale cóż w takim razie stanie się
z nami?

— Dla tego też właśnie tu przybiegłem, aby pań-
stwo zawiadomić o tém, co się dzieje. O ile mnie się
zdaje, większość ludu wybrała sobie niektóre domy za
cel, i nie chciałabym w żadnym z nich za wszystkie mi-
liony Rotsztyldów spędzić dzisiejszej nocy.

— Czy pan sądzi, że i mój dom do nich na-
leży? zagadnęła pani Plankenhorst.

Spytany odpowiedział podejrzanym poruszeniem
ramion.

— W każdym razie muszę ztąd odejść, aby je-
szcze załatwić osobiste moje sprawy.

Po tych słowach pożegnał towarzystwo.

dora legii honorowej, kawalera wielkiego krzyża Iz-
abeli i komandora orderu Leopolda. Collet Meygret
skazanym został w dniu 19 lipca 1873 za nadużycie
zaufania i oszukaństwo, na 2 lata więzienia i 3000 fr.
grzywnien. Tak samo skreślonym został z listy ofice-
rów legii honorowej margrabia Adolf Paiva, były se-
kretarz legacji w Portugalii, skazany na więzienie
za umyślne poranienie pewnej osoby.

Młody król hiszpański bawi jeszcze w Paryżu
i pozostanie prawdopodobnie jeszcze dni kilka w stolicy
Francyi, a przynajmniej nie przedźwiędzie do Hisz-
panii, aż nie otrzyma pewnych wiadomości, że mu tam
nie grozi żadne niebezpieczeństwo i cały naród pragnie
go mieć na swém czele. Tymczasowo jest w planie
przygotować małą flotylę w Marsylii, która go wy-
sadzila na ląd stały w Walencyi. Stronnictwo bona-
partystowskie nie posiada się z radości na taki prze-
bieg rzeczy w Hiszpanii i żywi wielkie nadzieje dla
dalszych swych planów. Jak rząd Francyi zapatruje
się na nową zmianę w Hiszpanii, nie można jeszcze
nie pewnego powiedzieć. Niektórzy utrzymują, że pra-
cował dla ks. Alfonsa i ułatwił mu drogę do tronu.

Od dnia wczorajszego wieczorem panuje w Paryżu
odwilż, z kąd powstała nagle taka ślizgawica, jakiej
dawno już nie pamiętają. Przechodnie całemi tłumami
padają na ulicach, a konie prawie wcale utrzymać się
nie mogą na nogach. Policya zarządziła energiczne
środki ostrożności, słudzy policyjni wysypują ciągle
popiołem i piaskiem chodniki.

HISZPANIA.

* Madryt, 2 stycznia. Z dniem każdym przy-
biera materiał rozwijający ostatni przewrót w His-
zpanii. Korespondent Times'a donosi, że generał-
kapitan Madrytu, Primo de Rivera zawiadomił przed
niejakim czasem prezydenta Serrano, że aby wybrnąć
z zawilego położenia nie nie pozostaje, jak obwołać ks.
Alfonsa królem Hiszpanii. Nadaremno ofiarował Ser-
rano generałowi najwyższe urzędy a nawet generał-ka-
pitaństwo Kuby, Primo de Rivera nie cofnął swego
oświadczenia i zażądał dymisji. Serrano wahał się z
udzieleniem mu takowej i mniemał, że Primo de Ri-
vera nie zdoła się na krok stanowczy. Tymczasem
Serrano udał się do armii północnej. Tu przekonał się
że oficerowie tej armii podzielają zapatrywania Primo
de Rivery. Oficjalny paryski Monitor u zapewnia,
że marszałek Serrano nie był w żadnym razie tajemniczo-
nym w plan przewrotu na rzecz ks. Alfonsa. Naczelnik
władzy wykonawczej chciał w pierwszej chwili z bro-
ni w rękę oprzeć się zamachowi podcinającemu jego
dyktaturę. Było jednakże już za późno. Wojska sta-
nęły już po stronie nowego króla. Marszałek Serrano
pragnął zgromadzić koło siebie przynajmniej 20 do 25
tysięcy żołnierzy. W tym celu zarekwirował całą kole-
ją północną. Plan jednakże nie był już do wykonania
a marszałek widział się zmuszony powrócić do Ma-
drytu, z kąd udał się wraz z małżonką do Portugalii.

Tutejszy (paryski) poseł hiszpański udał się, skoro
otrzymał depezę i odpowiednie rozkazy z Madrytu,
do nowego króla, aby mu złożyć swe życzenia. Młody
monarcha polecił mu przesłać depezę króla Leopolda
do Madrytu. Depezę prywatną stwierdzając, że re-
stauracya przyjęta została przez ogromną większość
armii i narodu. Dość rzucić tylko okiem na listę no-
wego gabinetu, aby się przekonać, że różne stronnict-
wa, które przed chwilą jeszcze we wrogich ze sobą
pozostawały zapasach, dziś uznają potrzebę monarchii
konstytucyjnej. Między nowymi ministrami spotykamy
p. Ayala, którego brat podpisał się w r. 1868 na ka-
dykskim manifestcie, kończącym się słowami: „Precz
z Burbonami.”

Manifest ks. Alfonsa, który z powodu nowego
zwrotu rzeczy w Hiszpanii tyle nabrał dziś znaczenia,
brzmi w tłumaczeniu:

„Panie! W dniu moich urodzin otrzymałem tak
z Hiszpanii jak i od ziemków zamieszkałych we Fran-
cyi liczne powinszowania. Zechciał pan być tłumaczem
mojej wdzięczności i moich przekonań. Wszyscy pod-
pisani na adresach są tego przekonania, że jedynie
odbudowanie monarchii konstytucyjnej byłoby w stanie
położyć zapórę gwałtom nieprawości i owym nieszcze-
sny zaburzaniem, pod których brzemieniem uginą się
Hiszpania. Powiedziano mi, że większość naszych

Dla pozostałych była to smutna pociecha.

Członek intendentury zaczął się pilnie dopytywać,
czy nie można byłoby wynaleźć w domu jakich cywil-
nych sukien dla niego. Jedyne, jakie mu można było
ofiarować, było to suknie służby a liberya Plankenhor-
stów nie byłaby osobliwym paszportem w tego rodzaju
podróż.

Znów nowa pojawia się postać; ta już nie wcho-
dzi lecz wpada. Zaledwie poznać ją można; to dy-
plomatyczno-elegancki referent kanclerza państwa, któ-
ry dziś zupełnie utracił zwykły swój kontenance. Ka-
pelusz jego jest prawie tak spłaszczony jak omlit; u
paletoła brak jednej poły; na plecach znać wyraźne
odbiście zabrudzonej dłoni a na nosie krwawą pamiątkę
jakiegoś niedelikatnego zetknięcia. Brakło mu jeszcze
zupełnie tohu.

Gospodini pospieszyła doń z pełnym współczuciem
zapytaniem: co mu się stało?

Taillerandowski dyplomata i teraz nie utracił swego
humoru.

— O! nic takiego, chciało mnie tylko zabić...
Ktoś mnie poznał i zawołał za mną: „ten jest szpie-
giem!” a w téż samą chwilę mój cylinder obrócił się
tak. Na szczęście kilku studentów obroniło
mnie i ułatwiło ucieczkę przez jakiś dom przechodni.

— Proszę, powiedz mi pan, czy dotąd nie rabują?
dowiadując się radca zdrowia ze swego kąta.

— Djabła tam; przeciwnie, lud jest raczej w stra-
szliwie rozrzućm uposobieniu. Mogłoby się pan iść
o tém osobiście przekonać. — Łaskawa pani, nie mógł-
bym prosić o kawalek angielskiego plasterka do za-
lepienia tej szramy? Będzie mi w nim bardzo do twa-
rzy; przynajmniej nie tak łatwo mnie pozna.

— Co? — przecież nie zechcesz pan natychmiast
wychodzić — pytała pani Antonina niespokojnie, pro-
wadząc małego dyplomata do swego buduaru, aby mu
uszkodzony profil nalepił angielskim plasterem.

— Spieszno mi, szepnął jej poufnie wielki czo-
wiek w miniaturowym wydaniu. Muszę zamówić po-
wóz i pocztowe konie dla kanclerza.

— Co? przyszło już do tego?

— Na to się zanosz.

— I pan mu towarzyszyć?

— Będę się strzegł tutaj pozostać. A i pani ra-
dziłbym — przy pierwszej zdarzonej sposobności...

— Muszę się nad tém zastanowić — odpowie-
działa pani Antonina spokojnie; człowieczek z nalepia-
nym na nosie plasterem wybiegł pędem.

Członek intendentury gwałtem chciał go jeszcze
powstrzymać; jaks, a gdyby go zabito?

ziomków tak samo sądzi, i że w krótkim czasie wszy-
scy zaciągną, bez względu na ich przeszłość po-
lityczną, zgromadzą się około mnie, pojmując iż nad-
toż nowy monarcha, którym nie miotają żadne namie-
rności, i rząd będący dziełem konieczności, a przed-
stawiający jednemu i pokój, są najcenniejszą rekojmiją
pomysłności ojczyzny. Nie wiem, kiedy i jak i czy
spełnią się kiedykolwiek owe nadzieje. O tém mog-
was atoli zapewnić, iż w razie, gdyby podobno się o-
patrzności złożył losy Hiszpanii w moje ręce, nie za-
niebaczmy czynić, co tylko w mojej będzie mocy, aby
okazał się godnym trudnego posłannictwa i przywró-
cić jednemu, prawny porządek i wolność publiczną
kraju tyłu klęskami nawiedzonym.

W skutek uroczystej i dobrowolnej abdykacyi me-
wielkodusznej a tak nieszczerliwej matki, jestem dzie-
jedynym przedstawicielem prawa monarchicznego w
Hiszpanii. Prawo to tkwi w wiekowem, nieugiętem
historycznymi precedensami stwierdzonem ustawa-
wstwie. Ono to stanowi nierozważalną całość z urzą-
dzeniami reprezentacyi krajowej, które w czasie 33
lat, jakie upłynęły od chwili wstąpienia na tron mo-
matki, a dniem, w którym dzieckiem udałem się w
z moją rodziną na wygnanie, nie utraciły były ani
na chwilę mocy obowiązującej. Nie dziw się przeto,
że naród pozbawiony dawniejszych praw i wolności
zwraca wzrok swój na prawo konstytucyjne, tudzież
na owe wolne instytucye, którym zawięzcza Hiszpa-
nia rozwój, długie lata dobrobytu, kredytu publicznego,
a nawet sławę. — W tém wszystkiem szukać należy
powodu, dla czego jedynie dziedziczna reprezentacya
monarchia jest w stanie budzić zaufanie, dla czego tak
pracującą jak i wyższe klasy upatrują w niej najpe-
wniejszą rekojmiją praw i interesów narodowych.
Dziś obalono nie tylko to wszystko, co istniało 1868 r., lecz
i to, co chciano od tego czasu do życia powołać. Jeśli
konstytucya z 1825 r. została faktycznie usunięta, to-
to samo da się powiedzieć o konstytucyi zbudowanej
r. 1869 na ruinach upadłej monarchii. — Zdaniam mo-
jem, sama dziedziczna i konstytucyjna monarchia ob-
darzona jest potrzebną giętkością i temi warunkami
dzięki którym wszystkie z jej restauracyą ściśle zwi-
żane kwestye mogą być załatwione według życzeń i
ku ogólniej pomysłności narodu. Niechaj nikt nie spo-
dziewa się po mnie, bym miał powziąć kiedykolwiek
samowolną uchwałę. Hiszpańscy monarchowie nigdy
niezałatwiali inaczej trudnych spraw narodu, jak tylko
zastępując rady kortezów, a jak bywało dawniej
tak i teraz, gdy naród hiszpański nawykł do życia kon-
stytucyjnego, nie zapomnę o owym ważnym czynniku,
owšem w każdej trudniejszej dobie odwołam się do
niego. Porozumienie się lojalnego monarchy z wolnym
ludem pod względem kwestyi mających się stanowczo
rozwiązać nie będzie przedstawiało trudności. Pragnę
najgoręcej urzecz drogą moją ojczyznę istotnie wolną.
Ciężka nauka bieżącej chwili pomoże mi do osią-
gnięcia tego celu. Oby nauka ta skutkowała też u ludu
i wszystkich ofiar zdradzieckich praktyk i fałszywych
podnieceń. Historia uczy nas, — że do najszcze-
śliwszych narodów, na łonie których kwitnie po-
rządek, wolność i sprawnieść należą te, które
szanują własną historią. Szacunek ten nie przeska-
dza im bynajmniej kroczyć naprzód dółga postępu.
Oby Opatrzność sprawiła, aby lud hiszpański temiz
chodził śladu! Co do mnie to stosunek mój do nowo-
czesnej Europy wypłynął właśnie z ciężkich losów ja-
kie mię dotknęły i pouczyły. Jeżeli Hiszpania w ta-
kiej Europie nie zajmie odpowiedniego stanowiska, to
ani dziś ani kiedykolwiek winą moją nie będzie. Ko-
kolwiek losy mi przeznaczą nie przestanę być nigdy
dobrym Hiszpanem i dobrym katolikiem tak jak wszy-
scy moi przodkowie — jako zaś dziećci wieku nie
przestanę też nigdy być szczerze liberalnym.

Wasz oddany
Alfonso.

Yorktown (Saudhurst) 1 grudnia 1874.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 4 stycznia. Wedle Monde prze-
słał ks. Alfons tylko życzenia Nowego Roku

— Nie głupim. Będę krzyczał zawzięcie: precz
z Metternichem! Niech żyje Aula!

Jenő Baradlay przez cały ten dzień pozostał w
mieszkanie.

Był on człowiekiem słabych nerwów.

Już od dzieciństwa dziwnie był bojaźliwym a wy-
chowanie i wieczna zależność od innych uczyniły go
jeszcze mniej samodzielnym. Przyzwyczaił się własną swa-
wolę nagiąć zawsze do woli innych, naprzód rodzici-
ców, następnie przełożonych, wrzeszcz do kaprysu uk-
chaną.

Teraz gdy burza zwała nagle wszystkie te pod-
pory, na których się opierał, gdy pomnikowe wiel-
kości, których biuśty były dotąd jego ukochanymi „la-
res et penates”, rozwała gdzieś jak plewy, zdało
mu się, że i jego zdruzgotała do szczeru.

Przez dzień cały był rozgorączkowanym; zamknął
się w swoim pokoju i przechodził go wzduż i w szerz
niespokojnie. Nawet drut dzwonka przeciął, aby mu ja-
kie odwieziny nie przerwały samotności.

Strąży, wrzawa uliczna utrzymywały jego nerwy
w bezustannem rozdrażnieniu; doznawał zawrotu głó-
wy, do żadnej myśli nie był zdolnym; nie umiał so-
bie zdać jasnej sprawy z tego, co zaszło.

Brakło mu wiary w wolność, w wielkie hasła no-
wych czasów. Zdało mu się niemożliwem, aby kie-
dykolwiek mogły zwyciężyć.

Pomiędzy temi, którzy stanowili jego otoczenie, nie
było ani jednego, coby go poznał z temi ideami.

Z ludem nie liczył się wcale.

Gwar liczny mówił mu, że tam lud dokonywa cze-
goś. Ale czego? — tego nie wiedział. Może wpadł w
wściekłość, może mścił się, może i zwyciężył nawet? Jak
daleko jednak zajdzie w swém zwycięztwie, o tém
nie miał najmniejszego pojęcia.

Jeden tylko przedmiot zajmuje całą myśl jego po-
czas tego zgiełku — Alfonsyna.

Co się z nią stało? Czy zdolała się schronić doś-
wczasie? Może znalazła obrońców? A jeśli też nie?

Ci, co ją otaczali, byli przecież potężnymi — ale
coż się stanie, jeśli sami już się obronić nie zdo-
łają?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kłosy,
o illustrowane tygodniowe
wiecone literaturze, nauce i sztuce,
1865 — 1873.
i
Warszawski
nik Illustrowany
od roku
1860-1872
są do nabycia po **zniżonych cenach** w księgarni
. CALLIERA,
ilhelmowska ulica Nr. **18.**

W Administracji Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 sgr.

„Die polnische Fälscherbande“

und die russischen Staatsräthe und deren Agenten.

Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung heraus, von der Gesamtheit der in der Schweiz aussässigen Polen.

1874 Zurich.

Antykwarnia

E. Calliera, Poznań,

Wilhelmowska ulica 18

poszukuje:

Starych kalendarzy.

Przeglądu Poznańskiego tomu XX czyli roku 1865.

wszystkiego co wyszło drukiem **Okról Janie III Sobieskim** w jakimkolwiek języku;

Kolej

hallsko-żarsko (Sohrau) gubeńska.

Podajemy niniejszem do wiadomości publicznej, że dworzec nasz w Lipsku za pomocą tamtejszej kolei komunikacyjnej ze wszystkimi do Lipska dochodzącymi kolejami jest połączony, że przeto do i z naszego dworca odbywać się może przewiezienie wagonów kolejowych w każdym kierunku bez szkody.

[247]

Dyrekcya.

Gdzie wygrają się za każdą raz?

U Mindus'a & Marienthal'a.

Ta nasza znana dewiza sprawdzona została znowu zupełnie i przy ostatnim głównym ciągnięciu (dnia 16 listopada) gdzie mieliśmy przyjemność wypłacenia naszym klientom

(189)

na największą wygraną 375,000 marek

Dnia 13 i 14 stycznia odbędzie się znowu ciągnięcie (drugie) wielkiej przez rząd hamburski gwarantowanej loteryi pieniężnej, która w ogóle (w 7 oddziałach) obejmuje wygrane główne ewentualnie

375,000 marek

250,000, 125,000, 90,000, 60,000, 50,000, 40,000, 36,000, 30,000, 24,000, 20,000, 18,000, 15,000, 12,000, 203 razy 2,400 i 412 a 1,200 marek.

Do drugiego oddziału rozsyłamy

1/2 losy oryginalne po 12 marek czyli 4 tal.

1/2 „ „ po 6 „ „ 2 „

1/2 „ „ po 3 „ „ 1 „

za przestanięcia należności w gotówce lub awansom do wszystkich okolic okratni, jako też po uskutecznieniu ciągnięcia bez wzwania wygrane i listy ciągnięcia.

Niechaj nikt przy tej obfitującej w wygrane sposobności nie zaniedbuje podać szczegółu ręki i niechaj jak najprędzej takowe zamówi, gdyż zapas łatwo rozzebrany być może.

Równocześnie zwracamy uwagę na rozpoczynającą się dnia 21 i 22 stycznia wielka przez rząd książęce brunświcki gwarantowana loterya pieniężna, która również obejmuje znaczne wygrane i do której polecamy usilnie

1/2 losy oryginalne po 16 marek czyli 5 1/2 tal.

1/2 „ „ po 8 „ „ 2 tal. 20 gr.

1/2 „ „ po 4 „ „ 1 tal. 10 gr.

Mindus & Marienthal

dom bankowy, loteryjny i wexlowy w Hamburgu.

Piekarnia Wiedeńska

zastosowała swe pieczywo do nowej monety jako też ceny maki po zniesieniu akcyzy i poleca takowe dwa razy dziennie świeże w najrozmaitszych gatunkach i z najprędniejszej maki peszteńskiej wyrabiane.

(254)

Poliklinika

dla chorujących na nerwy i umysł.

Drezno, Sidonien-Strasse 3.

Epileptyczni

(mający wielką chorobę) znajdują uzdrowienie.

(144)

Sposób leczenia nowy i właściwy.

Dr. Knorr,

pozasztubowy lekarz sztabowy.

Egzamin wolontaryu-SZÓW.

Nowe kursa rozpocz. się 12. października. Pensya. Berlińska ulica 23, naprzeciw kościoła św. Pawła.

Poznań.

(176)

Dr. Theile.

Czokolada

C^e Française

zaleca się przez

absolutną czystość, piękną wyrob i rzetelne ceny detaliczne.

Fabryki w Paryżu — Londynie — i Strassburgu w Alzacji.

(145)

Sklad w Poznaniu u p. Ry-szarda Fischer, Fryderyk. ul. 31, naprzeciw zegaru pości.

Największy, rzeczywiście najlepiej asortowany Skład i Wypożyczalnia Nut

u niżej podpisanych. Abonament można każdego czasu pod nader korzystnymi dla abonujących warunkami rozpocząć.

(103)

M. Leitgeber i Spółka w Poznaniu.

Angielskie magle krecone

wyrobu wrocławskiego, robi i ma zawsze na składzie po jak najtańszych cenach

Listy i obstalunki

E. Wildegans

(172)

Wrocław. Vincenzstrasse 55.

Fabryka bielizny

Sklad

plócien, stolowizny i wyrobów na pościel

Towary białe

Roberta Schmidta

dawniej (249)

Antoni Schmidt

Poznań, Rynek 63

poleca kompletne wyprawy w najrzetelniejszym towarze po najtańszych cenach.

Skrzynki grające

najpiękniejsze melodye

Z HALKI

oraz grające tabakierki i albumy są znowu do nabycia w handlu zegarków złotych i srebrnych u zegarmistrza

(251)

W. Szulca,

Poznań, Wodna ul. 6.

Mały Bazar

Poznań. Wilhelmowski plac Nr. 10

wyprzedaż niżej ceny kupna

prane koszule męskie białe i kolorowe.

(250)

v. Stieglitz & Sass

Berlin, Jaegerstr. 16

trudnią się wszelkimi interesami do fachu bankierskiego należącemu.

(191)

Handel szkła szybowego szklarnia i fabryka ram

M. Nowickiego & Grünastla

Poznań Jezuicka ul. Nr. 5.

poleca: szkło szybowe we wszelkich gatunkach. Ramy do obrazów, zw. erciedat i fotografii. Listwy i rozety do firemek. Obrazy na płótnie i na papierze. Obrazy złocone, balachim, chorągwie, kiere, krawce otaczający do noszenia, figury na Bożemki i ementalze. Nadto opiewa obrazy i polecające się wszelkich robot szklarskich, pozłotniczych i wizerbiarskich.

(100)

Prawdziwe bobry, już używane są do nabycia w handlu

Au & Bieliński.

Restauracya browaru

E. Stock'a

Wrocławska ulica 18.

Szanownej Publiczności pozwalam sobie donieść uniżenie, że otworzyłem wyszynk piwa z browaru **E. Stock'a**, Wrocławska ulica Nr. 18.

Polecając usilnie to przedsiębiorstwo życzliwości Szanownej Publiczności, pozwalam sobie zwrócić jeszcze uwagę na to, że miałem staranie o dobrą kuchnię i akuratną usługę.

Oskar Buttel.

Szanownym Odbiorcom donoszę niniejszem, że fabryka prawdziwych litewskich nalewek przeniesioną została z św. Marcina Nr. 66 tamże pod Nr. 45 oraz że firma Au & Bieliński upoważniona została do przyjmowania wszelkich zamówień na moje fabrykaty i kwitowania z odebranych należności. W końcu polecam wyborną

(205)

Halkę, Śliwownicę i Ratafię.

A. BIELIŃSKI.

Sw. Marcin Nr. 45.

Prawdziwy leopoldshallski Kainit.

Oświadczam niniejszem, że panom Maurycemu Milch et Co., Jerzyce pod Poznaniem, powierzyłem wyłączną sprzedaż na W. Księstwo Poznańskie prawdziwego leopoldshallskiego

Kainitu

i że przez tych jedynie panów wyborna owa Kali-sól nawozowa w surowej, niefałszowanej formie sprowadzona być może.

(245)

Gustaw Ziegler, Dessau,

jedyny kupiecki agent książęco-anhalt. rządu dla sprzedaży Kainitu.

Powołując się na powyższy anons, polecamy

prawdziwy leopoldshallski Kainit

w ładunkach wagonowych o 200 cent. po cenie 1 marki 50 fenigów per centnar z Leopoldshall.

(246)

Fabryka chemicznych nawozów

Maurycy Milch & Co.

Trwale

rzemienie do maszyn i węże do sikawek

z konopi, gumy i skóry poleca

(142)

Berliner Treibriemen & Schlauch-fabrik

vorm. Hanneke, Kurstrasse 34.

Gotowe paletki dla dzieci 10 lat jako i paletki marynarki do podróży poleca **J. Urbanki**, Wilhelmowski plac Nr. 4 i. Poznań.

ŁYZWY

od 5 sgr. począwszy

holenderskie

łyżwy dla dam, łyżwy turniejowe, łyżwy lowe, łyżwy paterne bez użycia rzemienia używają jako też

Halifax

poleca

S. J. Auerbach

handel żelaza.

Hipoteki

zapisane bezpośrednio po land kupuje po bardzo przystępnych warunkach

Bernard Ra

(177)

Wielkie Garbary

Przyjmując wszelkie obstalunki krawiecczyzny damskiej i zapewniając tanie i prędkie wykonanie

B. Rutkowska

Długa ulica 14, parter.

Kapitały

są do wypozyczenia na dobra rycerskie pośrednio po Ziemiach kredytu domy tutejsze w bezpiecznym miejscu

Gersona Jareckiego

Magazynowa ulica 15 w Poznaniu

Pokój z kuchnią i wozem lub bez, antrée wygodnie jest natychmiast do wynajęcia. Szkółki piętrowe na lewo; do obejrzenia od 10 rano

(200)

Pomieszkanki składające się z pokojów, kuchni, wodociągu jest w Starym Rynku Nr. 77 na III piętrze zaraz lub od 1 kwietnia do wynajęcia

(200)

Woły w Wierze

cy już sprzedane.

Codziennie świeże

mleko

z Domin. Żabiko

Sw. Marcin Nr. 30 w składowym

Kucharka

która umie dobrze gotować, mądrzejsze natychmiast. Kwartalne 10 tal. Wiadomości bliższe do **Kie Garbary Nr. 40** na

(222)

Poszukuje się

agentów

dla pewnego Towarzystwa gradobicia. Zgłoszenia do Dziennika sub **A. E. Nr. 24**

Szanownej Publiczności

miasta Poznania i okolicy polecam kucharz restauracyjny i prywatny wiadomości udzieli **P. Musiałowski** stanzator. Wrocławska ul. Nr. 34.

Młody człowiek

żonaty z 12 letnią praktyką gospodarstwa wiejskiego, chce znaleźć miejsce jako lub do sprzedaży drzewa albo jako w jakiejś fabryce. potrzebne wiadomości w każdym stosunku odpowiadaj

L. L. post. rest. Giełzo.

Rządca gospodarstwa

Polak, wolny od wojskowej, przez praktycznie zatrudniony i większymi mni samodzielnie zarządzający, w doświadczenia i rekomendacje zaopatrzone, w miejscu, poszukuje od sw. Jana in sady. Adr. wskaże ekspedycja Dziennika pod **Nr. 216.**

Od lipca 1875 poszukuję w

rządce gospodarstwa

Sarbinów. Poniec.

(203)

Cieciarski

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.											
Berlin, 4 stycznia.											
Niemieckie papiery.											
Prusk. poz. akonsolid.	4 1/2	105.25 p.	Wrocl. prow. weksl.	4	— p.	Bizesko-grajewska	5	45 p.	Ameryk. pożycz. nowa	5	98.35 p.
dito dito	4	99.15 p.	dito wekslowy	4	75.50 p.	Galijska Karo. Lud.	5	109.80 p.	Renta francuska	5	100.75 p.
Obliż. dług. państwa	3 1/2	91 p.	Centr. bank budowl.	5	57 p.	Halla-żoraw-gube sk.	5	31.30 pl.	Rumun. pożyczka	8	104.50 p.
Przem. poz. państwa z 1855	3 1/2	129.50 p.	Niemiec. bank hyp. w	4	103 p.	Kol. Rudolf	4	66.80 p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.		
Listy zast. wachodnio-pruskie	3 1/2	86.50 p.	Meiningen	4	75 p.	Marchijsko-poznańska	4	32.60 p.	Napoleonsdory		
dito	4	95.25 p.	Niem. bank Union.	4	166.75 p.	Górnoszl. kol. lit. A.C.	3 1/2	151.60 p.	Imperyjały	1	16.25 p.
dito	4	102 p.	Stowarzysz. dyskont.	4	106 p.	dito	3 1/2	140.20 p.	Dolary	1	4.19 p.
List. zast. pozn. (nowe)	4	95.50 p.	Gotajski bank kredyt.	4	58 p.	Austr.-franc. kol. pań.	5	54.70 p.	Austriack. noty bank.	1	182.75 p.
dito lit. A.	4	— p.	Kwieckiego Sp. bank	5	90.50 p.	Austr. półn. zachodnia	5	269.80 p.	Rosyjskie noty bank.	1	82.50 p.
dito nowe	4	— p.	Meinigs. bank kredyt.	4	413.50-13-14.50 p.	dito pol. państ. (Lomb.)	5	227 p.	Francuskie noty bank.	1	81.85 p.
Zachodnio-pruskie	3 1/2	86.75 p.	Austr.-niemiecki bank	4	87.75 p.	Wschodniopruska kol.	4	43.70 p.	Dyskonto wekslowe	6	— p.
dito	4	101 p.	Austr.-niemiecki bank	4	77.30 p.	południowa	4	114.20 p.	dito lombardowe	7	— p.
dito II serya	4	105.50 p.	Wschodnio-niem. bank	5	11 p.	Kol. po praw. br. Odry	5	34.20 p.	Poznań, 5 stycznia.		
dito nowe	4	94.50 p.	dito dito produk.	5	106.50 p.	Rumun. kol.	5	34.20 p.	Listy rentowe i zastawne.		
Listy rent. pozn. (nowe)	4	95.50 p.	Pruski bank	4 1/2	145 p.	Rosyjska kol. państ.	5	104.60 p.	Pozn. listy zastawne	3 1/2	97 1/2 p.
dito pruskie	4	97.70 p.	Szląskie stowarz. bank.	4	108.50 p.	Starogardzko-poznań.	4 1/2	101 p.	Nowe listy zastawne	4	93 1/2 p.
dito szląskie	4	96.95 p.	Akoye przemysłowe.			Warszawsko-bydg.	4	— p.	Listy rentowe pozn.	4	97 1/2 p.
Akoye bankowe.			Berliński kantor drzew.	4	94.75 p.	Warszawsko-wiedeńsk.	5	261.20 p.	Prowinc. obligacye	5	100 p.
Bergsko-maroh. bank	4	82 p.	Stowarzysz. immol.	4	89.50 p.	Berlińsko-półn. z pr. p.	5	27.25 p.	Powiatowe obligacye	5	100 1/2 p.
Berliń. stowarz. bank.	5	81.50 p.	Dortmund Union (stare)	5	30.40 p.	Halla-żur.-gub. z pr. p.	5	51.70 p.	Obligacye miejskie	4 1/2	98 p.
dito dito kasowe	4	270 p.	Huty Hoerder	5	71 p.	Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	66 p.	dito	5	— p.
Berliń. bank lombard.	5	— p.	dito Laura	5	181.50 p.	Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	169.40 p.	Szląskie listy zastawne	3 1/2	96 p.
Wrocław. bank dyskont.	4	86 p.	dito Lauchhammer	5	49.50 p.	dito dito 1866	5	165 p.	Szląskie listy rent.	4	— p.
Akoye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.			dito Marienhütte	5	65 p.	Rosyjsk. pol. obligacye	4	86.60 p.	Akoye bankowe.		
Bergsko-marohijska	4	84.50 p.	dito Massener	4	37 p.	skarbowe	4	82.90 p.	Berl. stowarz. bank.	4	88 p.
Berlińsko-gorzelińska	4	70 p.	dito Redenhütte	5	25.50 p.	Polsk. listy zast. III em.	4	82.90 p.	dito dysk. komand.	5	176 p.
dito szczecińska	4	147 p.	Berlin. Passage	6	22 p.	dito nowe	5	80.40 p.	Listy rentowe i zastawne.		
Zagraniczne papiery.			Akoye przemysłowe.			dito Hwidawojn.	4	69.30 p.	Pozn. listy zastawne	3 1/2	97 1/2 p.
Austr. renta srebr.	4 1/2	68.90 p.	Berliński kantor drzew.	4	94.75 p.	Ameryk. pożycz. 1881	6	103.80 p.	Nowe listy zastawne	4	93 1/2 p.
dito papier.	4 1/2	63.80 p.	Stowarzysz. immol.	4	89.50 p.	Ameryk. pożycz. 1882	6	— p.	Listy rentowe pozn.	4	97 1/2 p.
dito losy z 1854.	4	109.50 p.	Dortmund Union (stare)	5	30.40 p.	Zagraniczne papiery.			Prowinc. obligacye	5	100 p.
dito losy z 1858	fr.	330 p.	Huty Hoerder	5	71 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	68.90 p.	Powiatowe obligacye	5	100 1/2 p.
dito losy z 1860	5	111.25-75 p.	dito Laura	5	181.50 p.	dito papier.	4 1/2	63.80 p.	Obligacye miejskie	4 1/2	98 p.
dito losy z 1864	fr.	290 p.	dito Lauchhammer	5	49.50 p.	dito losy z 1854.	4	109.50 p.	dito	5	— p.
Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	169.40 p.	dito Marienhütte	5	65 p.	dito losy z 1858	5	111.25-75 p.	Szląskie listy zastawne	3 1/2	96 p.
dito dito 1866	5	165 p.	dito Massener	4	37 p.	dito losy z 1860	5	111.25-75 p.	Szląskie listy rent.	4	— p.
Rosyjsk. pol. obligacye	4	86.60 p.	dito Redenhütte	5	25.50 p.	dito losy z 1864	fr.	290 p.	Akoye bankowe.		
skarbowe	4	82.90 p.	Berlin. Passage	6	22 p.	Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	169.40 p.	Berl. stowarz. bank.	4	88 p.
Polsk. listy zast. III em.	4	82.90 p.	Akoye przemysłowe.			dito dito 1866	5	165 p.	dito dysk. komand.	5	176 p.
dito nowe	5	80.40 p.	Berliński kantor drzew.	4	94.75 p.	Rosyjsk. pol. obligacye	4	86.60 p.	Listy rentowe i zastawne.		
dito Hwidawojn.	4	69.30 p.	Stowarzysz. immol.	4	89.50 p.	skarbowe	4	82.90 p.	Pozn. listy zastawne	3 1/2	97 1/2 p.
Ameryk. pożycz. 1881	6	103.80 p.	Dortmund Union (stare)	5	30.40 p.	Polsk. listy zast. III em.	4	82.90 p.	Nowe listy zastawne	4	93 1/2 p.
Ameryk. pożycz. 1882	6	— p.	Huty Hoerder	5	71 p.	dito nowe	5	80.40 p.	Listy rentowe pozn.	4	97 1/2 p.
Zagraniczne papiery.			dito Laura	5	181.50 p.	dito Hwidawojn.	4	69.30 p.	Prowinc. obligacye	5	100 p.
Austr. renta srebr.	4 1/2	68.90 p.	dito Lauchhammer	5	49.50 p.	Ameryk. pożycz. 1881	6	103.80 p.	Powiatowe obligacye	5	100 1/2 p.
Berliń. kantor drzew.	4	100 p.	dito Marienhütte	5	65 p.	Ameryk. pożycz. 1882	6	— p.	Obligacye miejskie	4 1/2	98 p.
Huty Hoerder	5	71 p.	dito Massener	4	37 p.	Zagraniczne papiery.			dito	5	— p.
Stowarzysz. immobil.	4	94 p.	dito Redenhütte	5	25.50 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	68.90 p.	Szląskie listy zastawne	3 1/2	96 p.
Huty Lauchhammer	5	138 p.	Berlin. Passage	6	22 p.	dito papier.	4 1/2	63.80 p.	Szląskie listy rent.	4	— p.
dito Laura	5	181.50 p.	Akoye przemysłowe.			dito losy z 1854.	4	109.50 p.	Akoye bankowe.		
dito Marienhütte	5	65 p.	Berliński kantor drzew.	4	94.75 p.	dito losy z 1858	5	111.25-75 p.	Berl. stowarz. bank.	4	88 p.
dito Massener	5	25.50 p.	Stowarzysz. immol.	4	89.50 p.	dito losy z 1860	5	111.25-75 p.	dito dysk. komand.	5	176 p.
dito Redenhütte	5	22 p.	Huty Hoerder	5	71 p.	dito losy z 1864	fr.	290 p.	Listy rentowe i zastawne.		
Berlin. Passage	6	22 p.	dito Laura	5	181.50 p.	Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	169.40 p.	Pozn. listy zastawne	3 1/2	97 1/2 p.
Akoye przemysłowe.			dito Lauchhammer	5	49.50 p.	dito dito 1866	5	165 p.	Nowe listy zastawne	4	93 1/2 p.
Centr. bank bud. Berlin.	5	67 p.	dito Marienhütte	5	65 p.	Rosyjsk. pol. obligacye	4	86.60 p.	Listy rentowe pozn.	4	97 1/2 p.
Berliń. kantor drzew.	4	100 p.	dito Massener	4	37 p.	skarbowe	4	82.90 p.	Prowinc. obligacye	5	100 p.
Huty Hoerder	5	71 p.	dito Redenhütte	5	25.50 p.	Polsk. listy zast. III em.	4	82.90 p.	Powiatowe obligacye	5	100 1/2 p.
Stowarzysz. immobil.	4	94 p.	Berlin. Passage	6	22 p.	dito nowe	5	80.40 p.	Obligacye miejskie	4 1/2	98 p.
Huty Lauchhammer	5	138 p.	Akoye przemysłowe.			dito Hwidawojn.	4	69.30 p.	dito	5	— p.
dito Laura	5	181.50 p.	Berliński kantor drzew.	4	94.75 p.	Ameryk. pożycz. 1881	6	103.80 p.	Szląskie listy zastawne	3 1/2	96 p.
dito Marienhütte	5	65 p.	Stowarzysz. immol.	4	89.50 p.	Ameryk. pożycz. 1882	6	— p.	Szląskie listy rent.	4	— p.
dito Massener	5	25.50 p.	Dortmund Union (stare)	5	30.40 p.	Zagraniczne papiery.			Akoye bankowe.		
dito Redenhütte	5	22 p.	Huty Hoerder	5	71 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	68.90 p.	Berl. stowarz. bank.	4	88 p.
Berlin. Passage	6	22 p.	dito Laura	5	181.50 p.	dito papier.	4 1/2	63.80 p.	dito dysk. komand.	5	176 p.
Akoye przemysłowe.			dito Lauchhammer	5	49.50 p.	dito losy z 1854.	4	109.50 p.	Listy rentowe i zastawne.		
Austr. renta srebr.	4 1/2	68.90 p.	dito Marienhütte	5	65 p.	dito losy z 1858	5	111.25-75 p.	Pozn. listy zastawne	3 1/2	97 1/2 p.
Berliń. kantor drzew.	4	100 p.	dito Massener	4	37 p.	dito losy z 1860	5	111.25-75 p.	Nowe listy zastawne	4	93 1/2 p.
Huty Hoerder	5	71 p.	dito Redenhütte	5	25.50 p.	dito losy z 1864	fr.	290 p.	Listy rentowe pozn.	4	97 1/2 p.
Stowarzysz. immobil.	4	94 p.	Berlin. Passage	6	22 p.	Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	169.40 p.	Prowinc. obligacye	5	100 p.
Huty Lauchhammer	5	138 p.	Akoye przemysłowe.			dito dito 1866	5	165 p.	Powiatowe obligacye	5	100 1/2 p.
dito Laura	5	181.50 p.	Berliński kantor drzew.	4	94.75 p.	Rosyjsk. pol. obligacye	4	86.60 p.	Obligacye miejskie	4 1/2	98 p.
dito Marienhütte	5	65 p.	Stowarzysz. immol.	4	89.50 p.	skarbowe	4	82.90 p.	dito	5	— p.
dito Massener	5	25.50 p.	Dortmund Union (stare)	5	30.40 p.	Polsk. listy zast. III em.	4	82.90 p.	Szląskie listy zastawne	3 1/2	96 p.
dito Redenhütte	5	22 p.	Huty Hoerder	5	71 p.	dito nowe	5	80.40 p.	Szląskie listy rent.	4	— p.
Berlin. Passage	6	22 p.	dito Laura	5	181.50 p.	dito Hwidawojn.	4	69.30 p.	Akoye bankowe.		
Akoye przemysłowe.			dito Lauchhammer	5	49.50 p.	Ameryk. pożycz. 1881	6	103.80 p.	Berl. stowarz. bank.	4	88 p.
Centr. bank bud. Berlin.	5	67 p.	dito Marienhütte	5	65 p.	Ameryk. pożycz. 1882	6	— p.	dito dysk. komand.	5	176 p.
Berliń. kantor drzew.	4	100 p.	dito Massener	4	37 p.	Zagraniczne papiery.			Listy rentowe i zastawne.		
Huty Hoerder	5	71 p.	dito Redenhütte	5	25.50 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	68.90 p.	Pozn. listy zastawne	3 1/2	97 1/2 p.
Stowarzysz. immobil.	4	94 p.	Berlin. Passage	6	22 p.	dito papier.	4 1/2	63.80 p.	Nowe listy zastawne	4	93 1/2 p.
Huty Lauchhammer	5	138 p.	Akoye przemysłowe.			dito losy z 1854.	4	109.50 p.	Listy rentowe pozn.	4	97 1/2 p.
dito Laura	5	181.50 p.	Berliński kantor drzew.	4	94.75 p.	dito losy z 1858	5	111.25-75 p.	Prowinc. obligacye	5	100 p.
dito Marienhütte	5	65 p.	Stowarzysz. immol.	4	89.50 p.	dito losy z 1860	5	111.25-75 p.	Powiatowe obligacye	5	100 1/2 p.
dito Massener	5	25.50 p.	Huty Hoerder	5	71 p.	dito losy z 1864	fr.	290 p.	Obligacye miejskie	4 1/2	98 p.
dito Redenhütte	5	22 p.	dito Laura	5	181.50 p.	Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	169.40 p.	dito	5	— p.
Berlin. Passage	6	22 p.	dito Lauchhammer	5	49.50 p.	dito dito 1866	5	165 p.	Szląskie listy zastawne	3 1/2	96 p.
Akoye przemysłowe.			dito Marienhütte	5	65 p.	Rosyjsk. pol. obligacye	4	86.60 p.	Szląskie listy rent.	4	— p.
Austr. renta srebr.	4 1/2	68.90 p.	dito Massener	4	37 p.	skarbowe	4	82.90 p.	Akoye bankowe.		
Berliń. kantor drzew.	4	100 p.	dito Redenhütte	5	25.50 p.	Polsk. listy zast. III em.	4	82.90 p.	Berl. stowarz. bank.	4	88 p.
Huty Hoerder	5	71 p.	Berlin. Passage	6	22 p.	dito nowe	5	80.40 p.	dito dysk. komand.	5	176 p.
Stowarzysz. immobil.	4	94 p.	Akoye przemysłowe.			dito Hwidawojn.	4	69.30 p.	Listy rentowe i zastawne.		
Huty Lauchhammer	5	138 p.	Berliński kantor drzew.	4	94.75 p.	Ameryk. pożycz. 1881	6	103.80 p.	Pozn. listy zastawne	3 1/2	97 1/2 p.
dito Laura	5	181.50 p.	Stowarzysz. immol.	4	89.50 p.	Ameryk. pożycz. 1882	6	— p.	Nowe listy zastawne	4	93 1/2 p.
dito Marienhütte	5	65 p.	Dortmund Union (stare)	5	30.40 p.	Zagraniczne papiery.			Listy rentowe pozn.	4	97 1/2 p.
dito Massener	5	25.50 p.	Huty Hoerder	5	71 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	68.90 p.	Prowinc. obligacye	5	100 p.
dito Redenhütte	5	22 p.	dito Laura	5	181.50 p.	dito papier.	4 1/2	63.80 p.	Powiatowe obligacye	5	100 1/2 p.
Berlin. Passage	6	22 p.	dito Lauchhammer	5	49.50 p.	dito losy z 1854.	4	109.50 p.	Obligacye miejskie	4 1/2	98 p.
Akoye przemysłowe.			dito Marienhütte	5	65 p.	dito losy z 1858	5	111.25-75 p.	dito	5	— p.
Austr. renta srebr.	4 1/2	68.90 p.	dito Massener	4	37 p.	dito losy z 1860	5	111.25-75 p.	Szląskie listy zastawne	3 1/2	96 p.
Berliń. kantor drzew.	4	100 p.	dito Redenhütte	5	25.50 p.	dito losy z 1864	fr.	290 p.	Szląskie listy rent.	4	— p.
Huty Hoerder	5	71 p.	Berlin. Passage	6	22 p.	Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	169.40 p.	Akoye bankowe.		
Stowarzysz. immobil.	4	94 p.	Akoye przemysłowe.			dito dito 1866	5	165 p.	Berl. stowarz. bank.	4	88 p.
Huty Lauchhammer	5	138 p.	Berliński kantor drzew.	4	94.75 p.	Rosyjsk. pol. obligacye	4	86.60 p.	dito dysk. komand.	5	176 p.
dito Laura	5	181.50 p.	Stowarzysz. immol.	4	89.50 p.	skarbowe	4	82.90 p.	Listy rentowe i zastawne.		
dito Marienhütte	5	65 p.	Dortmund Union (stare)	5	30.40 p.	Polsk. listy zast. III em.	4	82.90 p.	Pozn. listy zastawne	3 1/2	97 1/2 p.
dito Massener	5	25.50 p.	Huty Hoerder	5	71 p.	dito nowe	5	80.40 p.	Nowe listy zastawne	4	93 1/2 p.
dito Redenhütte	5	22 p.	dito Laura	5	181.50 p.	dito Hwidawojn.	4	69.30 p.	Listy rentowe pozn.	4	97 1/2 p.
Berlin. Passage	6	22 p.	dito Lauchhammer	5	49.50 p.	Ameryk. pożycz. 1881	6	103.80 p.	Prowinc. obligacye	5	100 p.
Akoye przemysłowe.			dito Marienhütte	5	65 p.	Ameryk. pożycz. 1882	6	— p.	Powiatowe obligacye	5	100 1/2 p.
Austr. renta srebr.	4 1/2	68.90 p.	dito Massener	4	37 p.	Zagraniczne papiery.			Obligacye miejskie	4 1/2	98 p.
Berliń. kantor drzew.	4	100 p.	dito Redenhütte	5	25.50 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	68.90 p.	dito	5	— p.
Huty Hoerder	5	71 p.	Berlin. Passage	6	22 p.	dito papier.	4 1/2				